

Powstaniec Śląski

Organ Związku Powstańców górnośląskich P. P. S.

A. Mickiewicz: Razem młodzi przyjaciele!...
Choć drogo stronia i śliska,
Gwałt i słabość bronią wchodu —
Gwałt niech się gwałtem odciska,
A z słabością łamać uczmy się za młodu!

Nr. 2.

Niedziela, 27-go sierpnia 1922 r.

Rok 1.

Naczelnikowi Cześć!

Na wolnej ziemi śląskiej witamy Cię, bojo-wniku, który w głuchą, ponurą noc sen swój o szpadzie rycerskiej śniąc — byłeś nam wzorem budowania Ojczyzny własną krwią.

Kiedy wróg nasz stał u szczytów swej potęgi, to w cichości wdzierła się Twoja idea zbrojnego czynu do serc robotniczych, budząc powstańca by wyprężył ramiona swoje do Wolnej Niepodległej.

Straszne chwile walki z grenszucem pierwszego powstania, oraz wysiłki drugiego i trzeciego powstania śląskiego są świadkiem zrealizowania Twojej idei i za przykładem Twoim wpleliśmy wieniec Zwycięstwa do historii Niepodległej.

Dziś wszystkie cierpienia i bóle zaliczają do przeszłości; — czynem zbrojnym zbudowanej Polski do zmartwychwstania; jako najmłodszy synowie przynieśliśmy perłę śląską w ofierze.

Witamy Cię na tej śląskiej krwią bohaterów przesiąkniętej ziemi, jako Twórcy Niepodległej i zmartwychwstałej Polski w tej już z radością od dawna oczekiwanej chwili!

Ślubujemy Ci, że piersi nasze będą na zawsze ostoją i ochroną granic Tej — którą pokochałeś nad życie.

Zaś tym — którzy polegli — z pełni braterskiej piersi — Cześć!

Cześć Naczelnikowi!

Ideologia górnośląskiego ruchu zbrojnego.

W trzech powstaniach z heroiczną odwagą i wytężeniem rwał lud śląski swoje kajdany, próbując złączyć się w jeden naród, a największe jego wytężenie było powstanie majowe, skupiającego w tym wysiłku cały lud, a w istocie cały naród.

Nie jesteśmy w możności skrestalizowania podbudki, określenia tego ogromnego źródła ideowego pchającego właśnie drogą najkrwawszych ofiar do wyzwolenia narodu.

A trzeba koniecznie przecież, abyśmy do określenia tych sił doszli, albowiem żołnierz powstaniec, żołnierz idei, a nie bezmyślnego rozkazu, musi wiedzieć i rozumieć, o co się bije i kto mu gwarantuje, że cele, za które walczył, zostaną zachowane i ucieleśnione.

Powstaniec górnośląski, jako najideowszy żołnierz polski i budowniczy Niepodległości, musi sobie zdawać należycie sprawę z całości tego wielkiego ruchu wyzwolenczego, z tego jedyne dzisiaj na świecie wysiłku narodu, który się wielkim skokiem przez historję dźwignął z upadku, niewoli — do życia samodzielnego, gdyż wtedy tylko miłość do społeczeństwa i narodu naszego nabierze pełni siły twórczej, związanej najdroższym węzłem wspólnie przelanej krwi dla wspólnego celu.

Trzeba doszukać się, w jakiej mierze ruch górnośląski powstańczy wpleciony jest w żywiołową falę odrodzenia całego narodu i trzeba wyciągnąć stąd wnioski, aby w narodzie naszym dążyć do celów, do jakich wspólnie powinniśmy występować. Dlatego też cofnąć musimy się do czasu, w którym Polska na mapie zalana była kolorami trzech zaborczych państw. Musimy uprzytomnić sobie stan leżących narodowego i przyjrzyć się narodzinom wszelkiego początku walki zbrojnej o wolność.

Jakkolwiek w wszystkich trzech zaborach myśl rzucenia niewolniczych pęt tłała, to jednakże po powstaniu 1863 utopiona w krwi młodzieży i zesłańców sybirskich — myśl o zbrojnym wystąpieniu i zbrojnej walce zamarła zupełnie.

Można powiedzieć, że w latach dziewięćdziesiątych, w okresie wściekłego teroru moskiewskiego i niemieckiego myśli nie było o czynie wyzwolenia narodu polskiego. Liczono raczej na dyplomatyczne walczyć o przyszłość, i o wolność, że własnym tylko wiedliwosc.

Wśród tej ciemnej nocy życia narodowego pojawiła się błyskawiczna myśl o walce sterroryzowanego narodu, przeciwko możnowładczemu wrogowi, przeciwko jego olbrzymiej sile zbrojnej.

Zjawił się człowiek, który twierdził, że trzeba walczyć o przyszłość, i o wolność, że własnym tyłko wysiłkiem można osiągnąć zwycięstwo i że po to zwycięstwo trzeba sięgnąć. A najgorętszym nawet patryotom zdawało się, że sama ta myśl już jest niebezpiecznym szaleństwem.

Człowiekiem tym był Józef Piłsudski, liczący wówczas 30 lat, z których 7 lat spędził już na Sybirze, zesłany przez władze moskiewskie, za pracę ideową wśród kolegów na uniwersytecie wileńskim.

Piłsudski wysunął wówczas dwa zasadnicze punkty swego programu, które stanowiły przewrót w pojęciach ówczesnego społeczeństwa i które są kamieniem węgielnym epokowego zwycięstwa narodowego w walce, na której czele stoi ciągle z taką wytrwałością.

Punkty te streszczały się następująco:

1) Polska musi powstać z upadku. Jedyną drogą do osiągnięcia tego celu jest wysiłek walki zbrojnej. Tylko twarde uderzenie zbrojną pięścią może przynieść wyzwolenie, albowiem nie odzyska wolności naród, który jej sobie nie wywalczy.

2) Do walki stanąć muszą przedewszystkiem masy pracujące, robotnicze jako najjednostajniejsze pod względem narodowym, a równocześnie poddane najcięższemu uciskowi i prześladowaniu zaborów.

Rewolucyjność tych też polegała na wysunięciu hasła walki zbrojnej oraz na oparciu się w urzeczywistnieniu tego zadania na szerokich masach robotniczych, a nie jak to było dotychczas w powstaniach i wojnach na szlachcie i inteligencji mieszczańskiej z pominięciem właśnie tych mas.

Ideologia Piłsudskiego opierała się więc na dwóch zasadniczych momentach: narodowym i społecznym.

1. Moment narodowy ujmował tą wielką a zupełnie wówczas nieodkrytą prawdę, że każdy naród, zjednoczony na wspólnej ziemi ojczystej, wspólnym językiem i kulturą, ma naturalne prawo do rządzenia samym sobą, i że nie ma narodów pierwszej i drugiej klasy, przeznaczonych do panowania i niewolnictwa, ale że wszystkie stanowić muszą jedną rodzinę z równymi prawami dla każdego.

Prawda ta w odniesieniu do narodu polskiego była tem monumentalniejszą, że opierała się na przebogatej tradycji historycznej Polski, — była ponadto uświęcona groźnym lotem wyzwoleniczym białego orła w wojnie z Rosją w r. 1812, insurekcją Kościuszkową, w wojnie z 1831 r. i powstaniem w r. 1863.

2) Moment społeczny polegał na odkryciu drugiej, dziś dla wszystkich zrozumiałej prawdy, że wolność, która jest udziałem i skarbem całego narodu, musi być przez cały naród zdobyta, że nie masz wobec tej walki przywilejów stanowych.

Wysunięcie tej zasady było zatknięcie sztandaru polskiego na najwyższym szczycie demokratycznego rozwoju społeczeństwa, było wielkim skokiem przez zamkniętą księgę historii Polski wolnej, za którą nawet w powstaniu 1863 r. walczyła prawie młodzież i inteligencja, szerokie zaś masy ludowe pozostawiono na uboczu.

Wytknąwszy sobie takie zasady, Piłsudski przystąpił do urzeczywistnienia swojej ideologii.

Robotnicy skupieni w ośrodkach przemysłowych, w fabrykach, hutach i kopalniach mogli być stosunkowo łatwo organizowani. Wszelkie rzucone pomiędzy nich hasło, docierało do całego ogółu i to

pojawiając się w życiu zbiorowym, najbardziej uświadomionego i zorganizowanego. Wyzyskiwani w najbezwzględniejszy sposób, podlegli, przy uciążliwej pracy, w niedostatku, traktowani jedynie jako siła robocza — byli oni naturalnymi sprzymierzeńcami idei walki z gnębicielem o prawo do życia samodzielnego — rządzenia i kierowania własnym losem.

Dlatego jest naszym zadaniem pokazać robotnikowi górnośląskiemu tą wielką kartę podziemnej pracy organizacyjnej w wiecznej tułaczce i nieugiętej walce, podczas której wielu zawisło na stryczku szubienicy.

Pierwszym owocem tej pracy i pierwszym wybuchem wulkanu polskiego, który dał znać światu, że Polska żyje — i głosem wyraźnym domaga się praw swoich — to była rewolucja 1905 r. Ona to przełamała rzucony w serca lęk knuta i bagnetu moskiewskiego i wskazała drogę, po której społeczeństwo iść powinno. Rewolucja ta wywalczyła prawa posługiwania się językiem polskim w sądach i urzędach, dała szkołę polską i stała się dźwignią odrodzenia społeczeństwa.

Wysiłki rewolucyjne robotnika polskiego w r. 1905 pomimo wielkiego sukcesu moralnego były tylko próbą, po jakiej linii walka taka może nam przynieść zwycięstwo.

Piłsudski z właściwą sobie genialnością w ocenie sytuacji uznał, że metoda walki rewolucyjnej na sposób 1905 r. nie może być nadal stosowaną.

Badał organizm międzynarodowy, badał narody i ich potrzeby i był pierwszym człowiekiem, nie tylko w Polsce, który twierdził, że organizm ten nie jest zdrowy, wskazując na przesilenia i zbliżający się okres gorączki i wielka burza europejska, — zbliża się wojna narodów.

Było dla tego wielkiego umysłu jasnym, że wielka wojna narodów, o którą modlił się dla Polski Mickiewicz, będzie właśnie momentem w którym wielki wysiłek wyzwoleniczy całego narodu może i musi zwyciężyć, że więc należy się doń przygotować.

Piłsudski doszedł do przełomowego w historii porozbiorowej Polski — wniosku — o konieczności tworzenia wojska polskiego. Genialność pierwszego Marszałka Polski polegała właśnie na tej wierze w siły narodu, w jego tężyznę, że własnymi siłami może tylko wolność sobie przywrócić. W tem wielkiem przeświadczeniu leży to niewyczerpane źródło energii Piłsudskiego, który wbrew woli płaszczącej się przed wrogiem inteligencji polskiej politykującej — wiodł drogą, budowania Niepodległości w sercach robotniczych, wykuwanie oręża i kształcenia żołnierza polskiego. Rozpoczęła się praca mozolna, długa i ofiarna, a zagadnienia jakie się wyłoniły u podstaw budowania wojska polskiego nie były proste ani łatwe.

Polska była rozdarta na trzy części, zagarnięta przez trzy strony zaborcze różnie sobie kulturą, językiem, religją, zamiarami i przewodnią myślą polityczną. Ideał jednoczesnej walki z trzema zaborcami był nieziszczalny i przerastał siły narodu. Trzy potężne mocarstwa zwrócone z trzech stron musiałyby zmiażdżyć te usiłowania.

Przystępując do tworzenia wojska w szeregach Związków Strzeleckich najpierw w b. Galicji, a później w Królestwie i poza granicami dzisiejszej Polski, wszędzie gdzie skupiała się młodzież polska na uni-

wersytetach belgijskich i francuskich, komendant po-
stanowił powołać do pracy wszystkie warstwy spo-
łeczeństwa.

Obok młodzieży robotniczej i chłopskiej zna-
lazła się inteligencja, której najwybitniejszymi przed-
stawicielami są dziś minister Sosnkowski i ge-
nerał Rydz-Smigły, literat Sieroszewski i wielu in-
nych. Pod zastandarem Związków Strzeleckich wy-
twarzał się nowy typ żołnierza obywatela na obcy
sobie stany i oficerski i żołnierski.

Walka ludowa o wolność, ofiara krwi dla świętej
sprawy, która w najszlachetniejszej formie znalazła
taki wiekopomny wyraz w powstaniach górnoślą-
skich — była i jest tą magnetyczną siłą przyciągającą
wszystkie serca szlachetnością wielką, od Dźwiny
i Dniepra aż pod Odre!

Ta właśnie ideologia jest dzisiaj cementem Pol-
ski Niepodległej i tajemnicą historycznego faktu, że
w pierwszym dniu wojny Brygada Legionów Pol-
skich pluwała w twarz moskalom żelazem kierow-
nym polską ręką i zbudziła lud śląski, który strasz-
nym wysiłkiem najpóźniej powrócił do swych braci
łącząc się z nimi węzłem z rąk powstańczych, wspól-
nie przelanej krwi dla wspólnego celu.

I. Zjazd Związku Powstańców górnośląskich PPS.

W niedzielę, dnia 13. sierpnia odbył się pierwszy
Zjazd Delegatów Powstańców P. P. S., zwołany przez
Tymczasowy Główny Komitet Wykonawczy Po-
wstańców P. P. S. w celu zcentralizowania poszcze-
gólnych tworzących się grup miejscowych. Niewyra-
żna sytuacja polityczna wymagała coraz to bardziej
tego jednodniowego parlamentu powstańczego, któ-
ry udowodnić miał światu żyjącego jeszcze ducha
wartości kulturalnej w walce o wyzwolenie ziemi ślą-
skiej.

O godz. 10 rano zagał tow. Czajor Zjazd, wi-
tając w serdecznych słowach wszystkich obecnych
delegatów i gości. Tow. Czajor wskazał na wa-
żność Zjazdu i na wynikającą odpowiedzialność pra-
cy. Poległych bohaterów uczczono przez podniesienie
się z miejsc.

Po stwierdzeniu listy delegatów, których obec-
nych było w liczbie 62 z różnych miejscowości, wy-
brano komisję statutową.

Następnie referował tow. Bobek o programie
Związku i zadaniu na przyszłość, wskazując na ko-
nieczność samodzielnej organizacji Powstańców
P. P. S.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której
udział brali następujący delegaci: Nowak, Sebesta,
Wojtowicz, Nędza, Płaczek, Węgrzynek, Duka, Kli-
mek, Czajor, Głodek, Grzegowski, Mrozek. Wszyscy
mówcy zgodnie z wywodami referenta podkreślali
konieczność utworzenia samodzielnego Związku,
wzywając wszystkich zorganizowanych Powstańców
i członków Centr. Związku Zaw. Polskiego lub
P. P. S. do wystąpienia z Z. b. P. i przyłączenia się
do Związku Powstańców górnośląskich.

W międzyczasie ukończyła komisja statutowa
swoją czynność, wobec tego przystąpiono do dalsze-
go punktu porządku dziennego.

Tow. Bobek przedłożył statut organizacyjny,
który z poprawkami komisji przyjęto jednogłośnie.

Stańlim oto...

Stańlim oto murem przy Tobie Wodzu nasz,
Coś wrbrow nadziei wierzył, gdy w duszach była moc,
Że młoda orla rzesza Ojczyznę weźmie w straż,
Ody jeno raz uwierzy we własnych prawic moc!

Skrzesales w nas tę wiarę — zbudziłeś dumne lwy!
Ty wódz nasz ukochany — płonący Wiarą kierz...
Spełniają się dziś oto najświętsze nasze sny,
Więc za swój czyn i wiarę — narodu wdzięczność bierz!

Dziś wiążesz nas sercami żołnierską szarą braci
I naród do słonecznych wiedziesz bram!
Więc wiemy, że nam teraz budować trza i trwać,
By ci, co przyjdą po nas, w godowy weszli chram...

Hetmanie dusz żołnierskich!... — Składamy oto ślub,
Ze we hasła Twych obronie — jak jeden staniam mał...
Gdyś braci żołnierską skupił — i naród cały skup
I wszystkie jego stany miłością świętą zwiąż!

Niech się w tym starym grodzie dopełni święty cud,
Niech Zygmunt go poniesie w rubieżę naszych pól,
Żeś sercem dziś powiązał lechicki cały lud,
Ty królu dusz żołnierskich, — Ty bez korony król!

E. Bieder.

Jako przedstawiciela P. P. S. jednogłośnie uch-
walono powołać tow. Biniszkiewicza, mianując go za-
razem członkiem honorowym.

Do rozszerzonego Głównego Zarządu wybrano
następujących powstańców: Bobek, Nędza, Nowak,
Duka, Gogolin, Czajor, Spis, Węgrzynek, Zalejski,
Sebesta, Pilarski, Wrożyna, Kałuża, Sok, Dragon,
Pawlica, Kubny, Grzegorzczak, Płaczek, Mrozek, Mu-
cha.

W rozmaitościach poruszono sprawę pomników,
odznaczeń, oraz opiekę społeczną. Ostro krytykowa-
no rozboje i napady na robotników przez wroga
Polsce elementa.

Jako odznakę związku uchwalono krzyż legiono-
wy z godłem śląskiem na tle czerwonym.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął
tow. Czajor Zjazd krótkim przemówieniem z okrzy-
kiem na cześć nowo stworzonego Związku.

—:—

Rozszerzony Główny Zarząd odbył pierwsze
swoje posiedzenie w piątek, dnia 18. b. m. wiecz. w
lokalu p. Nędzy w Zawodzie, na którym ukonstytu-
ował się ścisły Główny Zarząd Związku, w skład
który wchodzi:

Bobek, kierow. kult.-ośw. Związku,
Nędza, prezes,
Kubny, zastępcą,
Nowak, sekretarz,
Grzegorzczak i Zalejski,
Rejonowi: Sok, Duka, Pilarski, Wrożyna,
Rewizorzy: Czajor, Kowolik, Mucha, zast.: Pa-
wlica i Ptaszek.

Sąd honorowy powołany będzie w razie po-
trzeby.

Z życia Związku Powstańców PPS.

Wszystkie Oddziały Powstańcze

powinny stawić się w niedzielę, 27. bm. o godz. 9-tej rano na miejscu zbornem w **parku Kościuszki**.

Wstęgi waleczności należy przypiąć.

Obowiązkiem każdego powstańca jest powitać na ziemi śląskiej pierwszego powstańca i pierwszego Naczelnika Państwa Polskiego.

Powstańcy, którym przyznano odznaki wojskowe, powinni się stawić już o godz. 10. rano na rynku w Katowicach, gdzie odbędzie się dekoracja.

Gł. Zarząd Pow. gór. PPS.

Posiedzenie Głównego Zarządu

odbędzie się w sobotę, dnia 26. bm. o godz. 5 w Zależu u p. Nędzy. Proszony jest także tow. Zawisz z Szopienic.

Zebrania grup miejscowych

w niedzielę, dnia 27. bm. z powodu przyjazdu Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego do Katowic się nie powinno odbywać, gdyż obowiązkiem każdego powstańca jest w dniu tym powitać twórcy Niepodległej Polski.

Legitymacje i znaczki

otrzymać można od 1. września w Sekretarjacie w Katowicach, Rutuszowa 12. Składki miesięczne w wszystkich grupach miejscowych wynoszą 2.— mk. wstępne dla nowowstępujących 5.— mk. Członkowie Z. B. P. wstępnego nie placą.

Roździeń-Szopienice. W niedzielę, 20. bm. na odbytem zebraniu po referacie pow. Nowaka uzupełniono zarząd, który się składa następująco: prezes L. Nowak, zast. P. Szkutnik, sekr. Wiktor Mendera, skarbnik K. Cetława. rew. Zawisz i Fuchs. Nowych członków wstąpiło 36, co świadczy o ciągłym wzroście naszego związku.

Michałkowice. Do Zarządu Związku Powstańców wybrano pp. 1. prezes Olanc Fr., zastępca A. Tomczyk, sekr. L. Drynda, zast. F. Filipczyk, skarbnik J. Parkeiny, zastępca A. Cuber, rewizorzy: Janczyk i Natura.

Ruda. Dnia 13-go sierpnia b. r. odbyło się zebranie Powstańców P. P. S. Przew. Bartoszek zgaił zebranie i udzielając głosu do referatu tow. Koperowi, który przedstawił cel i dążenia naszej organizacji.

Wszyscy zebrani oświadczyli się za stworzeniem Związku Powstańców P.P.S. Z Zjazdu Powstańców z Katowic dał sprawozdanie pow. Kaluba. W dyskusji przemawiali pp. Bartoszek, Kopiec, Kaluba, i Kasprzyk.

Do związku przybyło 38 członków. Do zarządu wybrano: przew. Franciszek Kaluba; sekr. Konstanty Opic; skarb. Walenty Kostorz. Zebranie zamknięto na cześć Powstańców P.P.S.

Kunatów. Założono tu filję Zw. Powstańców górnośląskich do której przybyło 25 członków i jeden lekarz. Związek nasz się dobrze rozwija.

Kronika.

Pożegnanie generała Szeptyckiego.

Katowice. Sztab generała Szeptyckiego opuścił w poniedziałek Górny Śląsk z powodu zlikwidowania grupy. Przed dwiema miesiącami wkroczył gen. Szeptycki na czele wojsk polskich do świeżo z rąk ko-

liji odebranej ziemi śląskiej. Na dworcu w Katowicach pożegnali generała przedstawiciele władz i kompanja honorowa.

Katowice. W celu uregulowania życia gospodarczego i przeciwdziałaniu drożyznie przyjechał do Katowic minister handlu i przemysłu Strasburger.

Pow. Rybnicki. Z powodu powrotu wszelkich dawniejszych niemieckich stosstrupów istnieje w szeregach powstańczych oburzenie, zwłaszcza że powracających uchodźców polskich po części niemieckiej napadają orgeszowcy.

Gustlik Beskuryjo

Szanowni Powstańcy!

Jo już bardzo dugo czekał na tego pana Belwera z Warszawy, co to jest Naczelnikiem całej Polski i nazywo sie Józef Piłsudski, skiersz tego sie bardzo radują, jak przyjedzie do Katowic, bo ten to ból jeno som, co zbudował cało Polsko z swojemi chłopcami, za to moskale zawarli do festungu Schlieselburga, a niemcy go zawarli do festungu do Magdeburga. To jest chłop fest i nie doł sie myckom wystraszyć, jeno budował aż zbudował Polsko przez robotników, a ci bogaci panoczkowie, co to byli jak junkry, to sie gorszyli na niego za to. Jako powstańiec puda go przywitać z mojom libstom, jo sie wezna zaś mój nowy czerwony ślips, a moja libsta nowo kipa. Spotkoł ech też mego kamrata, z tem kułlatem łebem, co go już wszyscy znocie z tom Zośkom z Giszowca, a łona miała też fajno nowo kipa na głowie z wiśniami i spytoł ech jom sie: „freliczko, czamu to majom te wiśnie na tej kipie?“ a łona mi padała, że to skiersz tego, bo szac łodni to tak rod wiśnie je, no a dyć jo zaś rod jem bratheringi, a moja libsta to sie nigdy bratheringa na kipa nie przypnie, ale w niedziela to już musi sie coś na kipa przypionć, bo to nie pasuje z takom gołom kipom choździć. Chyndyki to by rade chciały bajzel w tym dniu zrobić, bo jak sie idzie do łogroda, abo na dwór, kaj moc chyndyków jest, a wyciągnie sie czerwono sznuptychla, to zaroz wszystkie chydyki roztopyrzom skrzydła i łogony, i syczom na ta sznuptychla, ale te chyndyki łod „Gońca“ to sie jednak bojom i w doma bydom myśleć: niech żyje Korfanty. Bo Korfanty to jako wielki bohater dostoł krzyż, a to za to, że nom wszystkie powstania popsuł, bo jak miało prędzej wybuchnąć pierwsze powstanie, to przyjechał z Poznania pogipku na eroplanie z jednym fligrem i padoł do nos: „panowie, nie róbcie powstanie, bo to nom szkodzi“, a łod niego to było czuć i pytom sie tego fligra, czamu to tak śmierzdi, a ten padoł, że łod strachu przed tym powstaniem. Jo jeno żałował ta kobieta, co te galoty prac musiała.

Do widzenia.

Wasz Gustlik.

Od Redakcji.

Sprawozdanie z zebrań oraz urządzeń towarzyskich Związku Powstańców lub odpowiednie korespondencje, należy nadsyłać pod adresem W. Bobek, Katowice, Skrzynka pocztowa 7.

Redaktor: W. Bobek, Katowice. — Drukiem: „Gazety Robotniczej“. — Do nazycia tylko przez abonament „Gazety Robotn.“.